

Michał Strachowski: Dyktator, heretyk, nieudacznik?

„The Dictator Pope” dostarcza amunicji w wewnątrz-kościelnej wojnie toczonej między konserwatywnie zorientowanymi katolikami niepewnymi co do papieskiej ortodoksji, a bezkrytycznymi sympatykami Franciszka – pisze Michał Strachowski o nowo wydanej biografii papieża autorstwa Marcantonio Colonna.

Ponad cztery lata temu opinię publiczną zelektryfikowały słowa papieża Franciszka, które padły podczas jednej z tzw. „konferencji samolotowych”. Następca św. Piotra, zapytany o krążące od pewnego czasu pogłoski jakoby szef Instytutu Dzieł Religijnych (zwanego potocznie Bankiem Watykańskim), monsinior Battista Ricca, był aktywnym homoseksualistą, powiedział: „jeśli ktoś jest gejem i w dobrej wierze szuka Boga, to kim ja jestem aby go oceniać”. Uwaga mediów skupiła się na ambiwalentnym charakterze wypowiedzi, sugerującym zmianę stanowiska kościoła w sprawie homoseksualistów (papież użył kolokwialnego określenia gej oraz ominął powtarzaną do znudzenia katechizmową formułę tyczącą się homoseksualizmu), omijając jej przedmiot. Pytanie o skłonności hierarchy pojawiło się nieprzypadkowo – niedługo przed konferencją włoski tygodnik L'Espresso opublikował artykuł sugerujący, że czuwający nad oczyszczaniem watykańskich finansów duchowny jest członkiem gejowskiego lobby w Watykanie oraz przez długie lata prowadził gorszący tryb życia. Wedle informacji gazety sława skandalisty ciągnęła się za Riccą od czasu pełnienia posługi dyplomatycznej w Bernie. Miał tam poznać Patricka Haari, kapitana Gwardii Szwajcarskiej, który stał się jego długoletnim partnerem a od 1999 r., na nowej placówce w Urugwaju, również współpracownikiem. W czasie

wakatu na stanowisku przedstawiciela Stolicy Apostolskiej w Montevideo, Ricca pełniący funkcję chargé d'affaires odpowiadał za sprawy administracyjne. Zatrudnił kochanka jako swojego podwładnego zapewniając mu mieszkanie i stałą pensję. Przybyły w następnym roku nowy nuncjusz apostolski w Urugwaju, Janusz Bolonek, próbował rozwiązać tę dwuznaczną sytuację poprzez wydalenie Haariego, lecz napotkał opór ze strony arcybiskupa Re, członka Sekretariatu Stanu, (najstarszej dykasterii Kurii Rzymskiej zwanej watykańskim rządem) a prywatnie przyjaciela monsiniora Ricci. Wydawało się, że nic nie będzie w stanie zaszkodzić pozycji obecnego szefa IDR, nawet skandale z udziałem Szwajcara (jak choćby wtedy gdy został pobity w jednym z gejowskich barów, skąd nieprzytomnego musieli go odbierać pracownicy kurii). Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w sierpniu 2001 roku Ricca miał nieszczęście utknąć w windzie ze znaną stołeczną policji męską prostytutką, co na tyle osłabiło pozycję duchownego, że ten przystał na wydalenie Haariego. Jednak dopiero cztery lata później biskup Bolonek mógł pozbyć się kłopotliwego pracownika – Ricca został przeniesiony na nową placówkę do Trynidadu, a stamtąd do Rzymu, gdzie sprawował do 2013 r. opiekę nad Domem Św. Marty. To tam zaprzyjaźnił się z obecnym papieżem. Nowy biskup Rzymu zdawał się znać pogłoski o zachowaniu głowy banku watykańskiego, co nie przeszkodziło mu w nominacji kontrowersyjnego hierarchy a wręcz było atutem przy podejmowaniu decyzji.

*Wedle Colonny Franciszek
wprowadził najgorsze elementy
polityczności
południowoamerykańskiej do
kościół powszechnego.*

Powyższa historia jest tylko jedną z wielu, i to nie najbardziej skandaliczną, z tych które przynosi The Dictator Pope – najnowsza książka opisująca kulisy

rządów Franciszka I. Już od pierwszych stron, autor ukrywający się pod pseudonimem Marcantonio Colonna, próbuje nas przekonać do tezy, iż papież pała niepohamowaną żądzą władzy i nie zawaha się przed niczym, aby dopiąć swego. Szantaż, intrygi i atmosfera grozy mają być chlebem powszednim w Watykanie. Aby utrzymać swoją pozycję sprzysiągł się ze starą gwardią, złożona z ludzi pokroju monsiniora Ricci, która zmusiła do abdykacji Benedykta XVI (Colonna, 2017: 871–878). Jako człowiek świadomie budujący swój wizerunek (od czasów argentyńskich dbał o to, aby ostentacyjna skromność nie uszła uwadze mediów) obecny papież wykreował image jowialnego „dobrego pasterza”, obliczony na pozyskanie tłumów. Ta medialna kreacja skrywa prawdziwe, szpetne oblicze Franciszka – mściwego ponuraka ledwo panującego nad własnym językiem i emocjami (Colonna, 2017: 21). Wątkiem spajającym całą książkę jest twierdzenie, iż rozpolitykowany charakter tego pontyfikatu wynika z osobistych doświadczeń Jorge Bergolia jako nieodrodnego syna dyktatur Ameryki Łacińskiej. *Modus operandi* argentyńskiego kapłana wyznaczałoby bezwzględne dążeniem do celu, lawirowanie między sprzecznymi postawami, unikanie jasnych deklaracji, eliminowaniem przeciwników i okrucieństwo stosowane z anielskim wyrazem twarzy (Colonna, 2017: 347). Wedle Colonny Franciszek wprowadził najgorsze elementy polityczności południowoamerykańskiej do kościoła powszechnego. Wedle Colonny głowa Kościoła widzi siebie jako jednego z rozgrywających światowej polityki. Dla przykładu: w książce pada sugestia, że Watykan miałby pośrednio finansować kampanię wyborczą Hillary Clinton (Colonna, 2017: 1273). Na podparcie swojej tezy autor przedstawia prawdziwą litanię niegodziwości rozpisaną na ponad sto czterdzieści stron. Czytelnik znajdzie tu wszystko, czego szukają miłośnicy tajemnic Watykanu: od detalicznych opisów finansowych przekrętów[1], poprzez krycie pedofilii wśród niższego[2] i wyższego[3] duchowieństwa, rozmontowywanie tradycyjnej nauki Kościoła aż po zamach stanu w innym kraju. Colonna nie poprzestaje na zwykłym wyliczeniu występków ale tworzy panoramiczny fresk obyczajów panujących w Rzymie na miarę obrazów Paola Veronese, oszłamiających natłokiem postaci i dbałością o najmniejszy nawet

detal. Rytm życia w Stolicy Apostolskiej wyznacza podstęp, rozwiązłość i bezpardonowa walka jak za czasów Aleksandra VI. Włoskie wydanie książki miało ponoć poskutkować „polowaniem na czarownice” w Watykanie, a sam autor musi się ukrywać z obawy przed okrutną zemstą (Livingstone, 2017). Nie może to dziwić – jakież tyran mógłby sobie pozwolić na to, aby ujawniono jego sekrety?

Jakkolwiek zręcznie napisana, to całość sprawia wrażenie skleconego naprędce z mnóstwa źródeł tekstu, w którym zalew wątków i informacji zaciemnia narrację.

Mam nadzieję, że czytelnik wybaczy ten lekko kpiący ton, ale trudno od niego uciec przy omawianiu pamfletu, który stroi się w piórka rzetelnej analizy. Już przy pobieżnym spojrzeniu

na książkę staje się jasne, że mamy do czynienia z tekstem publicystycznym, którego autor stosuje metodę określaną w języku angielskim jako *cherry picking*, czyli takiego doboru informacji i źródeł, aby potwierdzały z góry założony postulat. Najbardziej kontrowersyjne stwierdzenia musimy przyjąć na wiarę, gdyż Colonna nie podaje argumentów na ich podparcie a poszczególne historie opisane w książce można czytać różnorako w zależności jak, ułożyć narrację. Jak przyznają nawet najbardziej przychylni recenzenci, informacje są zaczerpnięte ze źródeł o różnym stopniu wiarygodności, a interpretacje są naciągane. Autor jedynie w pierwszych rozdziałach stara się przytaczać kontrargumenty, nie wspominając o przeprowadzeniu klarownego dowodu na to, że jest jakaś nić łącząca opisywane historie. Właściwie mamy do czynienia ze zbiorem rozszerzonych artykułów gazetowych dość swobodnie łączących wątki i postaci. Rozdziały poświęcone malwersacjom finansowym i skandalom obyczajowym wprost podważają wyjściową tezę i każą raczej widzieć Franciszka jako ofiarę wewnętrznych gier niż

wszechwładnego politykiera. Co więcej każda z prezentowanych historii została już po wielokroć opisana. Głosy, że styl panowanie Franciszka przychodzi na myśl autorytarny reżym pojawiały się już wcześniej choćby w National Geographic czy Global Pulse (Skojec, 2016), cynizm opisywał choćby La Croix (Rowiński, 2017) a barwny język papieża nie od dziś wprowadza w zakłopotanie wiernych i komentatorów (Barcikowski, 2017). Kontrowersje wokół Franciszkanów Niepokalanej, Synodu o rodzinie, przewrocie pałacowym w Zakonie Maltańskim oraz napięciach między biskupem Rzymu a kardynałem Burke zapełniały szpalty katolickich tygodników. Informacje o nieprawidłowościach w watykańskich finansach pojawiają się co najmniej od czasu pontyfikatu Jana Pawła II (o czym autor wspomina jedynie w rysie historycznym) a ostatnio zostały opisane przez Geralda Posnera w *God's Bankers: A History of Money and Power at the Vatican* (2015). Zaś informacje o skandalach seksualnych w Kurii wpływają od czasów Benedykta XVI. Dla przykładu, w 2012 r. opinią publiczną wstrząsały informacje o tym, że kościelne posiadłości na terenie Rzymu były wykorzystywane jako gejowskie domy publiczne za zgodą Kurii a pół roku temu mogliśmy się dowiedzieć, że w pałacu należącym do Kongregacji Nauki Wiary gwardia papieska nakryła jednego z pracowników kurii odurzonego narkotykami podczas homoseksualnej orgii. Rzecz jasna odtwórczy charakter tekstu nie musi być zarzutem ale doprawdy nie sposób zrozumieć zachwytów tradycjonalistycznie zorientowanych pism tradycjonalistycznych nad książką Colonna. Nie wiadomo również na czym miałyby polegać polowanie na czarownice opisane przez Tess Livingstone, dziennikarkę The Australian, oraz jaki może przynieść rezultat. Czasy gdy autorów pamfletów wtrącano do lochów Watykanu odeszły wraz z epoką, w której żył historyczny Marcantonio Colonna, dowódca papieskiej floty spod Lepanto. Co najbardziej rozczarowuje to brak dowodów na sojusz między Franciszkiem a watykańskimi skandalistami oraz na to, że papież zna dossier swoich doradców. Trudno również odnieść się do prawdziwości samych zarzutów ponieważ są one przedmiotem śledztw policyjnych o różnym stopniu zaawansowania.

*Wbrew szumnym deklaracjom
autora nie dostajemy do rąk
zniuansowanego portretu
człowieka władzy, ale
paternalistyczny obraz
polityczności krajów
hispanojęzycznych podlany
antyjezuickim resentymentem.*

Jakkolwiek zreczenie
napisana, to całość
sprawia wrażenie
skleconego naprędcie z
mnóstwa źródeł tekstu,
w którym zalew
wątków i informacji
zaciemnia narrację.
Chwalona przez
przychylnych
recenzentów dbałość o
detal jest widoczna

jedynie, gdy autor chce uzasadnić swoją tezę (czego przykładem są dwa najlepsze rozdziały w książce dotyczące sprawy Zakonu Maltańskiego oraz zwolnienia Libero Milone wyjaśniającego machinacje finansowe w Watykanie), jednak gdy działania lub słowa papieża nie zgadzają się z zaprezentowanym portretem, Colonna zreczenie je przemilcza (choćby kwestie ideologii gender czy bioetyki).

Wbrew szumnym deklaracjom autora nie dostajemy do rąk zniuansowanego portretu człowieka władzy, ale paternalistyczny obraz polityczności krajów hispanojęzycznych podlany antyjezuickim resentymentem. Colonna nie tłumaczy, w jaki sposób doświadczenie dyktatury peronistycznej miałooby mieć bezpośrednie przełożenie na rządy Franciszka. Koronny argument: unikanie mocnych deklaracji i zgadzanie się z każdym twierdzeniem, nawet jeśli są wewnętrznie sprzeczne po to, aby sprawnie prowadzić politykę nie tyle charakteryzuje południowoamerykańskie dyktatury, co jest immanentną cechą współczesnej polityki. Powyższy opis pasowałoby równie dobrze do realiów europejskich. Cóż innego czynił Donald Tusk, Barack Obama lub David Cameron? Równie kuriozalnie brzmi stwierdzenie, że duchowość jezuicka,

oparta na wyrzeczeniach i sile autorytetu, wzmacnia tendencje autorytarne (Colonna, 2017: 368)... Podobny zarzut można by skierować wobec większości zgromadzeń zakonnych. Najwidoczniej mit wszechwładnych jezuitów został przedwcześnie złożony do grobu.

Pytanie o dyktaturę to pytanie o sytuację wyjątkową, gdy działanie w granicach prawa nie jest możliwe. Próżno szukać u Colonna choćby cienia refleksji czy stan Kościoła nie wymaga takich wyjątkowych działań.

Jedynie z trudem można dopatrzeć się portretu psychologicznego papieża. Czytelnik nie dowiaduje się, gdzie leżą źródła chorobliwego pragnienia władzy Franciszka. Nie ma

słowa o dzieciństwie, młodości, powiązaniach rodzinnych, fascynacjach intelektualnych, o czymkolwiek co naprowadzałoby nas na trop źródeł dyktatorskich zapędów. Autorytarne ciągoty miałyby tkwić w problemach politycznych kontynentu, ale znów nie dowiadujemy się jakie przełożenie ma krajowa polityka na indywidualne wybory.

W tym miejscu należy zapytać: co właściwie ukrywa się pod pojęciami „dyktatora” i „dyktatury”? Oba te słowa są dla zachodniego czytelnika synonimami do tego co mroczne, irracjonalne oraz wsteczne; wzbudzają naturalną niechęć. Dyktator jest ex definitione kimś podejrzanym, immoralistą, który bądź manipuluje niczego nieświadomym niczego tłumem, bądź jest emanacją ciemnych żądz ludzkiej masy. To styl rządów właściwy barbarzyńcom, ludziom stojącym niżej w hierarchii rozwoju politycznego i moralnego. Zależnie od obranej opcji ideologicznej, dyktaturę postrzega się jako desperacką próbą powstrzymania postępu lub wypaczenie

konserwatywnych wartości. Autokrata zawsze nadużywa władzy, a w związku z tym opór wobec jego rządów automatycznie nabiera cech czynu moralnie akceptowalnego albo wręcz chwalebego. Oskarżenie, jakie w ten sposób kieruje Colonna w stronę Franciszka, trafia w przekonania ludzi żyjących w liberalnym imaginariu, w którym trudno o większy grzech niż myśl o prymacie woli politycznej nad literą prawa.

Papież to ciemniejszy; ktoś przychodzący z daleka, bez przepracowanej traumy dyktatury (Colonna, 2017: 349-499) i posługujący się metodami rodem z totalitarnej przeszłości (Colonna, 2017: 1246). Takie rozumienie dyktatury jest zaskakująco jednostronne jak na absolwenta Oxfordu o sympatiach konserwatywnych. I choć samo pojęcie dyktatury nastęcza problemów, to nie jest tak jednoznacznie negatywne. Co więcej posiada długą tradycję intelektualną ciągnącą się od Juana Donoso Cortésa po Carla Schmitta czy Antónia de Oliveira Salazara. Pytanie o dyktaturę to pytanie o sytuację wyjątkową, gdy działanie w granicach prawa nie jest możliwe. Próżno szukać u Colony choćby cienia refleksji czy stan Kościoła nie wymaga takich wyjątkowych działań. Swoją drogą ciekawe w jaki sposób autor określiłby papieństwo z czasów księcia Colony.

Największym mankamentem książki jest brak pogłębionej refleksji nad duchowością Jorge Bergolio.

Colonna nie potrafi również wyjaśnić jak zmienne powodzenie w pięciu się po szczelach kościelnej hierarchii ma się do tezy, że Bergolio

powoli i konsekwentnie budował swoją pozycję. Jeśli spojrzeć nieuprzedzonym okiem sprawa przedstawia się inaczej – przyszły biskup Rzymu awansował przypadkowo i dość późno. Gdyby nie abdykacja

Benedykta XVI mógłby w ogóle nie zostać papieżem. Jeśli wszechwładza Bergolia była tak niekwestionowana, to czemu nie został obrany papieżem zaraz po śmierci Jana Pawła II? Dlaczego nie sprawował żadnej istotnej funkcji w kościele argentyńskim do czasu nominacji na tron arcybiskupi w 1998 r.? Po raz kolejny Colonna tłumaczy to chęcią „rządzenia z tylnego siedzenia”, ale nie przedstawia argumentów.

Jednakże największym mankamentem książki jest brak pogłębionej refleksji nad duchowością Jorge Bergolio. Kontrowersje teologiczne są tylko wzmiankowane przy opisach zmian w Papieskiej Akademii Życia, niejasnościach wokół zapisów *Amoris Laetitia* (Colonna, 2017: 1600-1750) oraz różnicach między teologią ludu, której reprezentantem jest Jorge Bergolio, a teologią wyzwolenia (Colonna, 2017: 402). Pogłębiona analiza stylu pontyfikatu musiałaby się zacząć od postawienia pytania: na ile żelazna konsekwencja w przebudowie samej istoty Kościoła Rzymsko-Katolickiego jest konsekwencją pewnych cech osobowości, a na ile wizji filozoficznej reprezentowanej przez następcę świętego Piotra. Aby lepiej zrozumieć Franciszka, należałoby wpierw zapytać: jaki wpływ na papieża ma teologia Waltera Kaspera silnie inspirowana myślą Friedricha Schellinga. Jeśli czytać posunięcia głowy Kościoła w takim kluczu, to skłonność do unikania mocnych deklaracji i ambiwalencja papieskich wypowiedzi jest zamierzona (Colonna, 2017: 1782) ale ma inne podłoże niż spuścizna peronistyczna. W jednej ze swoich wypowiedzi papież porównał Kościół do rzeki, która zbiera w sobie różne nurty bez zmieszania ich ze sobą. Innymi słowy, dla Franciszka stanem naturalnym Kościoła jest różnorodność i równoprawność różnych interpretacji depozytu wiary (San Martín, 2017). W konsekwencji, papież stoi na stanowisku, że nie ma uniwersalnej, ponadczasowej racjonalności określającej zasady wiary, co zbliża katolicyzm do części denominacji protestanckich. Przewodnikiem po tym sposobie rozumienia roli rozumu prędzej staną się Taubes czy Nietzsche analizujący List do Rzymian, niż Tomasz z Akwinu i tradycja scholastyczna. W takim ujęciu, rozum nie tyle pozwala rozeznawać

sytuację, w której znajduje się człowiek, a raczej daje narzędzia do zrozumienia, jakie znaczenie pojęciom nadaje *Duch Czasu*. Tym sposobem Franciszek wprowadza tylnymi drzwiami do katolicyzmu rozumienie *historyczności* jako nieziennej istoty człowieka (Paczkowska-Łagowska, 2012: 43). *Ce n'est pas une révolte, c'est une révolution!*

*To nie osobowość papieża
odgrywa decydującą rolę, ale
toczące się na naszych oczach
starcie gerontów toczących wciąż
bitwy z wojny czasów młodości.*

To właśnie bliższe
spojrzenie na teologię
Franciszka falsyfikuje
podstawową dla
książki tezę na dwóch
poziomach: (1) to nie
dążenie do władzy
powoduje decyzjami

papieża, ale teologiczne inspiracje sprawiają, że (2) biskup Rzymu podejmuje nadzwyczajne kroki, aby przeprowadzić nieodwracalne zmiany w rozumieniu istoty katolicyzmu i znaczenia dogmatów. Jeśli bliżej się zastanowić to bez odpowiedzi pozostają pytania: do czego miałyby prowadzić wszystkie papieskie intrygi i dlaczego ktoś, kto otwartym tekstem mówi o radykalnej zmianie miałyby ową zmianę ukrywać? Od pierwszych chwil na Tronie Piotrowym Franciszek zapowiadał radykalną zmianę. A ta nie byłaby możliwa bez „dyktatorskich metod”. Ale byłaby to, parafrazując Jadwigę Staniszkis, *samoograniczająca się dyktatura*: wydaje się, że kolejni papieże nie będą dysponowali podobną siłą, jak obecny, gdyż cała konstrukcja eklezji ulegnie przebudowie. Wbrew temu, co sugeruje Colonna opisując sprawę restrykcji nałożonych na Franciszkanów Niepokalanej[4], odwołania tradycjonalistycznego biskupa Livieresa z kierowania diecezją Ciudad del Este[5] oraz milczenia w sprawie dubiów, nie są to przejawy wrogości wobec Tradycji per se, ale tradycjonalizmu utożsamianemu z ortodoksyjnością. Nie

ma żadnych wątpliwości co do kierunku zmian – „pluralizm racji” zostaje wprowadzony siłą bez oglądania się na głosy sprzeciwu. W konsekwencji, rola Kurii Rzymskiej miałyby się sprowadzać do funkcji doradczej niż kontrolnej.

Mielibyśmy zatem do czynienia ze sprzecznymi tendencjami. Jak zauważył wcześniej wspomniany Michał Barcikowski, „wszystko to składa się na jakąś dialektykę: brak miłosierdzia w imię miłosierdzia. Brutalność w imię łagodności. Nieustanne moralizowanie w imię zerwania z moralizowaniem. Brak próby zrozumienia inaczej myślących w Kościele w imię otwarcia Kościoła na inaczej myślących. Centralizacja w imię decentralizacji” (Barcikowski, 2017). Rzecz jasna człowiek o ugodowym charakterze nie byłby gotów na podjęcie takich ruchów, ale osobiste przypadłości są wtórne wobec pewnego sposobu myślenia. To nie osobowość papieża odgrywa decydującą rolę, ale toczące się na naszych oczach starcie gerontów toczących wciąż bitwy z wojny czasów młodości.

I choć taka konstatacja mogłaby zdziwić autora, tak pogardzana dyktatorska forma rządów może przynieść najlepsze rezultaty. Niezależnie od tego, kim będzie następca Franciszka, będzie musiał odnieść się do szeregu kwestii poczynając od pozycji i zakresu władzy papieża w Kościele, poprzez określenie wagi słów wypowiedzianych w sytuacjach pół-oficjalnych (czy szerzej znaczenia wypowiedzi papieskich w ogólności) aż po wizerunek papieża jako wydarzenia medialnego (obecności i znaczenia wizerunku papieża w życiu katolików).

Czy należy zatem zbyć książkę Colonna wzruszeniem ramion? Byłby to krok pochopny. Właściwie należałoby czytać *The Dictator Pope* wbrew intencjom autora i porzucić wyjściową tezę. Zawieśmy na chwilę nacechowane emocjonalnie sądy i przyjrzymy się wyłaniającemu się obrazowi. Zobaczymy

Właściwie należałoby czytać The Dictator Pope wbrew intencjom autora i porzucić wyjściową tezę.

myśliwego, który dał się złapać w cudze sidła, który nie zdaje sobie sprawy z sytuacji, w jakiej się znalazł. Jak inaczej można by określić

działania papieża powierzającego dzieło reformy tym, którym na reformie nie zależy. Kto jest Franciszkiem, lub inaczej, do jakiego stopnia Franciszek włada swoim dworem, a na ile dwór włada nim? W jaki sposób ktoś, kto czyta jedynie jedną gazetę dziennie, nie korzysta z telewizji a z rzadka z mediów elektronicznych może być świadomy piętrzących się problemów ich natury? W jakim stopniu Franciszek zdaje sobie sprawę z tego, co znajduje się w deklaracji argentyńskich biskupów albo w dubiach? Jeśli wszystkie skandale opisane przez Colonne okazałyby się prawdą, to mielibyśmy do czynienia z więzieniem Watykanu otoczonym niewidzialnym murem, człowiekiem o nieustępliwym charakterze, którego olbrzymia władza jest obiektem targów między hierarchami. Kto jest bliżej królewskiego ucha, ten rządzi Kościołem[6]. Znajduje to potwierdzenie w słowach, jakie padły w wywiadzie udzielonym Corriere della Sera przez byłego prefekta Kongregacji Nauki i Wiary (Deon.pl, 2017). Jak słusznie zauważa Colonna, papież, który wydaje się być na wyciągnięcie ręki jest w rzeczywistości odcięty od ludzi. Nic dziwnego, że zapowiadana reforma Kurii przeciąga się w nieskończoność. Nie wystarczy do tego wola jednej osoby. Paradoksalnym skutkiem posunięć Franciszka jest za to rosnąca centralizacja – poprzez grupę dziewięciu kardynałów (C9) może on ręcznie sterować Kościołem omijając Kurie. Jednocześnie brak doświadczenia administracyjnego doradców papieża spowalnia cały proces i wytwarza chaos kompetencyjny. Przykładowo, z jednej strony C9 ma za zadanie uzdrowić watykańskie finanse ale nie ma wpływu na bieżące decyzje IDR. Innym przykładem jest sprawa Zakonu Maltańskiego. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Franciszek nieświadomie uczestniczył w wewnętrznej rozgrywce między poprzednim

Wielkim Mistrzem, próbującym wyjaśnić podejrzenia o pranie brudnych pieniędzy w jednym ze szwajcarskich funduszy, a zamieszany w machlojki Wielkim Szpitalnikiem Barone Albrechtem von Boeselager. Bezpośrednia interwencja Watykanu w sprawy formalnie niezawisłego państwa nie przyniosła żadnych rezultatów poza niebezpiecznym precedensem w prawie międzynarodowym.

Obie strony sporu wychodzą z założenia, że jeśli przeciwnik jest uosobieniem zła, to należy go pokonać za wszelką cenę.

Po książkę należy sięgnąć z jeszcze jednego powodu – dostarcza ona amunicji w wewnątrz-kościelnej wojnie toczonej między

konserwatywnie zorientowanymi katolikami niepewnymi co do papieskiej ortodoksji (Lawler, 2017), a bezkrytycznymi sympatykami Franciszka[7]. Jak wspomniano wyżej, istotą papieskich decyzji jest realizowana z żelazną konsekwencją wizja eklezjologiczna. Owa rosnąca niepewność co do prawomyślności następcy św. Piotra wzmaga apetyt na teksty takie, jak książka Colony. Dostarczają argumentów w walce, która toczy się na polu teologicznym. Obie strony sporu wychodzą z założenia, że jeśli przeciwnik jest uosobieniem zła, to należy go pokonać za wszelką cenę. Adherenci Franciszka sytuujący się po stronie „ducha soboru” zdają się podważać każde zdanie odmienne a próbę rzetelnej krytyki taktują jako bezpardonowy atak. Brzmi to tym bardziej ironicznie, że sam Sobór Watykański II jasno podkreślał, iż papież nie stoi ponad doktryną Kościoła i nie może jej swobodnie zmieniać. Czyni to ze środowisk bezkrytycznie przychylnych Franciszkowi jego najgorszych wrogów. Zagadkowe jest w tej sytuacji milczenie papieża – najmocniejsza manifestacja władzy – im dłużej będzie trwać tym większe ryzyko rozłamu przeradzającego się w faktyczną schizmę.

Rozłam, który byłby kolejnym przykładem rozbicia wspólnoty politycznej (a czymże jest wspólnota kościoła niż wspólnotą polityczną par excellence) na wrogie sobie plemiona.

Jorge Bergolio staje się w coraz większym stopniu człowiek z krwi i kości. *The Dictator Pope* to świetny punkt wyjścia dla biografii papieża jako następcy św. Piotra i jako człowieka. Przy wszystkich słabościach tego tekstu stanowi on bogate źródło dla każdego kogo interesują kulisy polityki.

Na zakończenie należałoby jeszcze raz przywołać sprawę monsiniora Battisty Ricci. Jak podaje Silvio Magister, dziennikarz *L'Espresso*, papież Franciszek niezwłocznie po porzedniej publikacji włoskiego tygodnika poprosił o akta osobowa obecnego szefa IDR. Nie znalazł tam nic czego nie było by wcześniej – portretu człowieka bez skazy. Nie było wzmianki o raporcie przygotowanym przez nuncjusza Bolonka opisującym działania Ricci w Urugwaju ani o innych dokumentach poświadczających niemoralny tryb życia duchownego. Były szef biura prasowego Watykanu Federico Lombardi stwierdził, że doniesienia *L'Espresso* są niewiarygodne a Franciszek, we właściwym sobie stylu, schwycił słuchawkę telefonu i zadzwonił do Montevideo. Ktokolwiek odebrał papieski telefon musiał przedstawić Riccę w dobrym świetle gdyż od owej rozmowy minęły już cztery lata.

Bibliografia:

[1] Allen, J. (2015). Yes, Virginia, Pope Francis has a strategy underneath the rhetoric. [online] Crux. Available at:

<https://cruxnow.com/church/2015/07/11/pope-francis-has-a-strategy-underneath-the-rhetoric/> [Accessed 21 Dec. 2017].

[2] Allen, J. (2017). More and more, Parolin's the face of authority in Francis's Vatican. [online] Crux. Available at:

<https://cruxnow.com/analysis/2017/08/10/parolins-face-authority-franciss-vatican/> [Accessed 10 Dec. 2017].

[3] Barcikowski, M. (2017). Franciszek w Poroninie. [online] Christianitas.

Available at: <http://christianitas.org/news/franciszek-w-poroninie/> [Accessed 13 Dec. 2017].

[4] Cernuzio, S. (2017). Pedofilia, il Papa riduce allo stato laicale don Mauro Inzoli. [online] LaStampa.it. Available at:

<http://www.lastampa.it/2017/06/28/vaticaninsider/ita/news/pedofilia-il-papa-riduce-allo-stato-laicale-don-mauro-inzoli-2EZbHYIuq9RPkWMB0L0QmM/pagina.html> [Accessed 10 Dec. 2017].

[5] Colonna, M. (2017). The Dictator Pope. 1st ed.

[6] DEON.pl. (2017). Kard. Müller nigdy nie stanie na czele przeciwników papieża Franciszka. [online] Available at: <https://www.deon.pl/religia/serwis-papieski/aktualnosci-papieskie/art,6444,kard-mller-nigdy-nie-stanie-na-czele-przeciwnikow-papieza-franciszka.html> [Accessed 22 Dec. 2017].

[7] Drew, M. (2017). How Cardinal Parolin won the Vatican civil war | CatholicHerald.co.uk. [online] CatholicHerald.co.uk. Available at: <http://www.catholicherald.co.uk/issues/november-10th-2017/how-cardinal-parolin-won-the-vatican-civil-war/> [Accessed 20 Dec. 2017].

[8] Lawler, P. (2017). This Disastrous Papacy. [online] Catholicculture.org. Available at: <https://www.catholicculture.org/commentary/otn.cfm?id=1207> [Accessed 13 Dec. 2017].

[9] Livingstone, T. (2017). The Dictator Pope book sparks witch hunt in Rome. The Australian. [online] Available at: <http://www.theaustralian.com.au/news/world/the-dictator-pope-book-sparks-witch-hunt-in-rome/news-story/011dd7b987e8adcaecb63dbcf0d40512> [Accessed 11 Dec. 2017].

[10] Paczkowska-Łagowska, E. (2012). O historyczności człowieka. Gdańsk: Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria.

[11] Pentin, E. (2014). The Strange Case of Bishop Livieres' Removal. [online] National Catholic Register. Available at: <http://www.ncregister.com/blog/edward-pentin/the-strange-case-of-bishop-livieres-removal> [Accessed 20 Dec. 2017].

[12] Posner, G. (2015). God's Bankers: A History of Money and Power at the Vatican

[13] Rowiński, T. (2017). Nieprzyzwoita polityka kościelna. [online] Christianitas. Available at: <http://christianitas.org/news/nieprzyzwoita-polityka-koscielna/> [Accessed 13 Dec. 2017].

[14] San Martín, I. (2015). Controversial Paraguayan bishop Livieres dies. [online] Crux. Available at: <https://cruxnow.com/church/2015/08/15/controversial-paraguayan-bishop-livieres-dies/> [Accessed 20 Dec. 2017].

[15] San Martín, I. (2017). Pope Francis in 2017: Chronicles of a 'Peace Pope,' and odds and ends. [online] Crux. Available at: <https://cruxnow.com/vatican/2017/12/20/pope-francis-2017-chronicles-peace-pope-odds-ends/> [Accessed 21 Dec. 2017].

[16] Skojec, S. (2017). The Dictator of the Vatican. [online] Foreign Policy. Available at: <http://foreignpolicy.com/2016/04/08/the-dictator-of-the-vatican-pope-francis-amoris-laetitia-divorce-communion/> [Accessed 21 Dec. 2017].

[17] Thompson, D. (2017). Persecuted Iraqi Christians 'supported Trump 100 per cent' because they felt betrayed by Obama. [Blog] The Spectator. Available at: <https://blogs.spectator.co.uk/2017/03/persecuted-iraqi-christians-supported-trump-100-per-cent-felt-betrayed-obama/> [Accessed 11 Dec. 2017].

[18] Thompson, D. (2018). Time is running out for the 'Dictator Pope' as a new scandal hits Rome | Coffee House. [online] Coffee House. Available at: <https://blogs.spectator.co.uk/2017/12/time-is-running-out-for-the-dictator-pope-as-a-new-scandal-hits-rome/> [Accessed 6 Jan. 2018].

Przypisy:

[1] Wbrew składanym na początku pontyfikatu obietnicom Instytut Dzieł Religijnych nie jest objęty zewnętrznym nadzorem a jego działania nadal budzą kontrowersje. Kadra menedżerska nie została sprofesjonalizowana a przejrzystość operacji bankowych jest jedynie marzeniem. Sprawą budzącą szczególne oburzenie jest kwestia ponad 300 kościelnych nieruchomości w Rzymie, które powinny przynosić kolosalne sumy z wynajmu a przynoszą ponad 700000 euro strat. Dzieje się tak wskutek uznaniowości w przydzielaniu lokali, które wynajmowane są za bezcen znajomym.

[2] Mowa o tuszowaniu przypadków pedofilii czy to w szeregach Towarzystwa Maryi – Montfortanów (Societas Mariae Montfortana) prowadzących szkoły dla głuchych dzieci we Włoszech i Argentynie. Na przestrzeni kilkudziesięciu lat dochodziło do gwałtów i molestowania dzieci, których upośledzenie długo uniemożliwiało opowiedzenie o tych wydarzeniach. Choć wydaje się nieprawdopodobne aby arcybiskup Buenos Aires nie wiedział, że do jego diecezji zostali skierowani duchowni zamieszani w pedofilię to nie ma twardego dowodu, że Bergoglio krył odpowiedzialnych za molestowanie. Zaskakujące jest jednak, że jak twierdzi Julieta Anazco, przedstawicielka ofiar, ówczesny metropolita stolicy Argentyny nie chciał się z nimi spotkać. Co więcej już po wyborze na stolicę piotrową byli wychowankowie Montfortanów wielokrotnie wysyłali listy do Watykanu z informacjami o nadużyciach jakich dochodziło w szkołach. Zdesperowani osobiście udali się do papieża by usłyszeć jedynie wezwanie do przebaczenia i zapewnienie o modlitwie (Colonna, 2017).

[3] Colonna wspomina, że w otoczeniu Franciszka był don Mauro Inzoli oskarżony o molestowanie ale zapomina dodać, że wkrótce po potwierdzeniu zarzutów został wydany ze stanu kapłańskiego decyzją papieża (Cernuzio, 2017)

[4] Powodem miały być „tendencje lefebrystyczne” i spowodowane nimi konflikty wewnętrzne nie zaś przywiązanie do tradycyjnej liturgii jak twierdzi autor (Colonna, 2017: 2009-2210).

[5] Równie naciągane wydają się być rewelacje co do przyczyn odwołania Rogelio Livieres Plano z funkcji biskupa Ciudad del Este. Colonna twierdzi, że przyczyna tkwi we Franciszkowej niechęci do tradycyjnie zorientowanego hierarchy, sprzeciwiającemu się lewicowym tendencjom w urugwajskim episkopacie. Pretekstem, który miał posłużyć papież do usunięcia z funkcji Livieresa było zatrudnienie Carlosa Urrutigoity, oskarżone o molestowanie seksualne (San Martín, 2015). Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że konflikt z urugwajskim episkopatem miał znaczenie zwłaszcza, że metropolita Ciudad del Este, w wywiadzie udzielonym gazecie Última Hora, określił rodzimy kościół jako w kolejny NGO idący w innym kierunku niż kościół powszechny (San Martín, 2015) to nie była to jedyna przyczyna odwołania. Jedną z możliwych przyczyn odwołania był pozostawiony przez biskupa deficyt sięgający równowartości 800000 dolarów amerykańskich (San Martín, 2015). Tradycjonalistyczny rys posługi biskupiej był nie w smak nie tyle stolicy apostolskiej co miejscowemu duchowieństwu. Jak przyznaje Livieres w liście do kardynała Marca Ouellet, prefekta Kongregacji ds. Biskupów, padł on ofiarą machinacji i prześladowania ze strony innych duchownych o profilu liberalnym, którzy mieliby nieformalnymi kanałami wpłynąć na decyzję papieża. Biskup posunął się nawet do stwierdzenia, że papież musi wytłumaczyć się przed Bogiem

dlaczego go usunął (Pentin, 2014). Rozgoryczony kapłan powiedział, że papież, „który wzywa do dialogu, miłosierdzia, otwartości, decentralizacji i poszanowania samodzielności lokalnych kościołów” nie dał mu szansy aby „wyjaśnić wątpliwości i zastrzeżenia” dotyczące jego posługi (Pentin, 2014). Ówczesny rzecznik Watykanu odrzucił te stwierdzenia jako „naiwne” i skonstatował je wymownym stwierdzeniem, że już sam styl wypowiedzi sugeruje w czym tkwi problem. Jednakże ostry ton wypowiedzi biskupa w niczym nie zmienia faktu, że działanie papieża wydaje się osobliwe zwłaszcza, że metropolita mógł się poszczycić ponad prawie pięciokrotnym wzrostem powołań kapłańskich oraz licznymi sukcesami ewangelizacyjnymi. W stylu charakterystycznym dla obecnego pontyfikatu, wszelkie zarzuty pozostały bądź bez odpowiedzi (Watykan nie uznał za stosowne wyjaśnić komukolwiek, wliczając w to wiernych, powodów zmiany) bądź skwitowane w sposób pogardliwy a sam duchowny został zmuszony do bezwzględnego posłuszeństwa.

[6] Kluczową postacią w tej układance jest Pietro Parolin określany przez Colonnę jako głównego wykonawcę woli papieskiej (Colonna, 2017: 1094-1142). Ustanowiony przez Franciszka Sekretarzem Stanu Stolicy Apostolskiej (odpowiednik rady ministrów) w 2013 roku, umiejętnie wygrywa wewnętrzne wojny w Watykanie i umacnia swoją pozycję. Parolin od początku kariery był widziany jako jedna z czołowych postaci watykańskiej dyplomacji swojej generacji. Dla przykładu, podczas pobytu w Caracas słynął z umiejętnego balansowania między miejscowym episkopatem a Hugo Chavezem, (Drew, 2017). Doświadczenie w dyplomacji miało niebagatelne znaczenie dla tak rozpolitykowanego hierarchy jakim jest Franciszek przy nominacji na urząd Sekretarza Stanu. Zaangażowanie biskupa Rzymu w kolumbijski proces pokojowy, zakończenie zimnowojennych napięć między USA a Kubą, próby rozwikłania płataniny wenezuelskiej polityki to tylko niektóre z zadań jakie postawił przed swoim urzędem Franciszek. Nie może dziwić, że pozycja Parolina powoli wzrasta (Allen 2017) a on sam zaczyna być współtwórcą

polityki papieskiej. Jak wskazuje The Catholic Herald od pierwszych chwil na stanowisku Sekretarza Stanu Parollin pokazał, że nie zamierza uczynić z Sekretariatu Stanu swoistego ministerstwa spraw zagranicznych ale przekształcić go w prawdziwy ośrodek decyzyjny (Drew, 2017). Świadczyć może o tym fakt, że wszedł do grupy kardynałów, którzy zarządzają reformą kurii zwanej C9. Zaskakujące jest to, że organ powołany do dyscyplinowania kurii stał się narzędziem do jej umacniania. Umocnieniem władzy Parolina wewnątrz Kurii była wygrana potyczka z kardynałem Pellem. Znany z szorstkich manier oraz skrupulatności w oczyszczaniu watykańskich finansów, australijski duchowny naraził się wielu wpływowym oficjelom Kurii, którzy sprzymierzyli się z Sekretarzem Stanu. W rezultacie zmuszono Pella do zawieszenia zewnętrznego audytu IDR (Drew, 2017) a sam duchowny w niejasnych okolicznościach został oskarżony o udział w skandalu pedofilskim (Colonna, 2017: 1210-1221).

[7] Uczciwość kazałaby zapytać kto komu i w jakim celu dostarcza owej amunicji. Najprostsza odpowiedź brzmiałaby następująco: gorliwy obrońca wiary (dowódca papieskiej floty), konserwatysta (szesnastowieczny arystokrata) i intelektualista o szerokich horyzontach (oxfordzka edukacja) musiał nie mógł dalej milczeć wobec nieprawości tyrana. Jednak można wyobrazić sobie inne scenariusze, między innymi taki, w którym książka powstała po to aby wzbudzić bojowy ferment wśród kościelnych konserwatystów a ten z kolei spowodowałby retorsje Watykanu (taki scenariusz uwiarygodniałyby ostre słowa papieża o „zdrajcach” którym nie podobają się reformy, które padły podczas spotkania z przedstawicielami Kurii 19 Grudnia zeszłego roku). A może to element gry obliczonej na zdyskredytowanie w oczach katolików i tak już osłabionego przez oskarżenia o herezję papieża. Brzmi zuchwale? Równie nieprawdopodobne wydawały się sugestie jakoby oskarżenia wobec honduraskiego kardynała Oscara Maradiagi o sprzeniewierzenie ponad miliona dolarów były inspirowane z wewnątrz

Kurii. Jednak część watykanistów utrzymuje, że za sprawą stoi sekretarz stanu Pietro Parolin, któremu nie w smak były reformatorskie pomysły Maradiagi (Thompson, 2017).